

W wygłoszonym w niedzielę przemówieniu Jarosław Kaczyński przedstawił szereg postulatów, których realizacja oznaczałaby drastyczne zwiększenie wydatków budżetowych i skazałaby Polaków na „głodowe emerytury”. Prezes PiS nie podał przy tym źródeł sfinansowania tych propozycji. Można domyślać się, że wiązałyby się to ze wzrostem podatków.

### • Opis przypadku

„Nasze propozycje to nie puste hasła, ale konkretne rozwiązania legislacyjne.” – czytamy na stronie internetowej PiS. Większość wymienionych tam propozycji nie potwierdza jednak tego stwierdzenia, a co gorsze, stoi z nimi w jawnej sprzeczności. Przypominają one ogólnikowe sformułowania zamieszczone w programie wyborczym partii. Innymi słowy – są to „odgrzewane kotlety”, które już w zeszłym roku nie smakowały wyborcom.

Najważniejsze propozycje Prawa i Sprawiedliwości dotyczące systemu emerytalnego i rynku pracy to:

- Narodowy Program Zatrudnienia,
- zwiększenie środków na aktywizację bezrobotnych,
- uchylenie ustawy podwyższającej wiek emerytalny do 67 lat,
- powrót do wieku emerytalnego 60 lat dla kobiet i 65 lat dla mężczyzn, przy możliwości dobrowolnego wydłużenia przez osoby uprawnione,
- wprowadzenie wyboru w systemie emerytalnym (ZUS/OFE).

### • Ocena eksperta FOR

J. Kaczyński chce wprowadzić 10-letni plan walki z bezrobociem, polegający na stworzeniu 1,2 mln miejsc pracy w miastach poniżej 50 tys. mieszkańców, wsiach oraz gminach ekonomicznie zdegradowanych. Na uwagę zasługuje jednak fakt, że programem tym mają nie być objęte duże miasta, wśród których są te, które zmagają się z wysokim bezrobociem (np. Grudziądz, Radom, Włocławek czy Bytom). Prezes nie podaje szacunkowych kosztów programu oraz kto ma stworzyć te miejsca pracy (państwo?). Środki na jego sfinansowanie pochodzą z rezygnacji z "bezsensownych szkoleń, które są marnowaniem pieniędzy i nabijaniem kabzy firmom je organizującym" oraz dzięki likwidacji niektórych zwolnień podatkowych. Problematyczny jest również postulat zwiększenia środków na aktywizację bezrobotnych. Nie zostały jasno wskazane źródła finansowania tego przedsięwzięcia, jak również nie wiadomo, o jaki konkretnie typ aktywnych polityk rynku pracy chodzi (subsydiowanie miejsc pracy, roboty publiczne, doradztwo zawodowe, itd.). Jak dowodzą badania empiryczne, wydatki na aktywne polityki rynku pracy najczęściej w nieznacznym stopniu wpływają na zmniejszenie stopy bezrobocia i skrócenie jego długości (nieliczni bezrobotni znajdują z ich pomocą zatrudnienie). Może się zatem okazać, że będą to kolejne zbędne wydatki budżetowe.

Prezes stwierdził, że nie może być przymusu pracy do 67 r. ż. oraz że jego rząd przywróci wiek emerytalny kobiet i mężczyzn do poziomu sprzed reformy (tj. 60 i 65 lat), przy czym Polakom pozostawi się możliwość dłuższej aktywności zawodowej (do 67 r. ż.). Dodał również, że zakłada przy tym, iż większość osób będzie chciała z tego prawa skorzystać. Niestety zdecydowana większość badań empirycznych pokazuje, że ludzie rzadko decydują się na dobrowolne wydłużenie aktywności zawodowej. Nabywając prawo do emerytury, po prostu z niej korzystają, ponieważ traktują ją jako okres zasłużonego wypoczynku po latach trudów pracy zawodowej. Inną kwestią jest wbudowanie do systemu emerytalnego narzędzi zachęcających do dłuższej aktywności, działających równocześnie jako hamulec prewencyjny przed zbyt wczesnym opuszczeniem rynku pracy. Jeśli dziś prezes mówi „nie podwyższajmy wieku emerytalnego”, to *de facto* skazuje Polaków na „głodowe emerytury”. Nikomu nie udało się oszukać praw demografii, z których jednoznacznie wynika, że jeśli dłużej żyjemy, to – by po przejściu na emeryturę nie odczuć drastycznego pogorszenia własnego dobrobytu – musimy dłużej pracować. Założenie prezesa o tym, że większość Polaków dobrowolnie zdecyduje się na dłuższą aktywność zawodową jest bezzasadne.

W swoim wystąpieniu J. Kaczyński stwierdził także, iż należy pozostawić Polakom możliwość wyboru, czy chcą odprowadzać składki do ZUS czy do OFE. „Dzisiaj znaczna część społeczeństwa zorientowała się, że (...) OFE oznacza perspektywę emerytur nie niskich, tylko w gruncie rzeczy żadnych, czy prawie żadnych.” – dodał. Przesłanki wskazują na to, że prezes Kaczyński zmierza w kierunku rozwiązania węgierskiego, czyli całkowitej likwidacji kapitałowego filaru systemu emerytalnego. Konieczność przeprowadzenia proponowanej przez siebie antyreformy opiera przy tym na przedwczesnej ocenie funkcjonowania nowego systemu emerytalnego. System emerytalny jest narzędziem skonstruowanym na dekady. Filar kapitałowy (OFE) został wprowadzony w celu uniezależnienia emerytur od odprowadzanych do ZUS składek (które miały wątpliwy związek z wysokością wypłacanego świadczenia), których wysokość zależy od decyzji politycznych. W drugim filarze (OFE) odprowadzane składki w przejrzysty sposób generują wysokość świadczenia – każdy pracuje na swoją emeryturę. Dodatkowo zaś, im więcej oszczędzamy, tym gospodarka będzie się szybciej rozwijać, a przyszłe emerytury będą wyższe. Składka do OFE – zamiast zostać obciążeniem – powinna zatem wzrosnąć, ponieważ leży to w interesie odprowadzających składki, lecz nie w interesie rządzących. Likwidacja OFE to nie tylko uzależnienie emerytur od decyzji polityków, ale również spowolnienie rozwoju gospodarczego poprzez zmniejszenie skali inwestycji i rosnące koszty obsługi jawnego długu publicznego wynikające z rosnącego deficytu systemu emerytalnego.

Filar kapitałowy jest swego rodzaju buforem chroniącym nas przed krótkowzrocznymi decyzjami polityków. Jeśli założymy jego likwidację, dzisiejsi i przyszli podatnicy zmuszeni będą ponieść fiskalne konsekwencje tej decyzji. Oznacza to, że w perspektywie najbliższych 10-20 lat będziemy zmuszeni zaakceptować zmniejszenie emerytur. Alternatywą do tego rozwiązania jest zwiększenie podatków, co z kolei jeszcze bardziej osłabi tempo wzrostu gospodarczego poprzez zmniejszenie inwestycji krajowych i zagranicznych oraz spadek zatrudnienia (ucieczka w szarą strefę) i związany z nim spadek wpływów podatkowych, co wymusi następną podwyżkę podatków. Funkcjonowanie OFE istotnie zmniejsza ryzyko realizacji powyższego scenariusza.

Prezes Kaczyński proponując cofnięcie dwóch reform systemu emerytalnego *de facto* skazuje Polaków na „głodowe” emerytury. Wszystko dzieć się jednak będzie w myśl legitymującego wszystkie poczynania rządu PiS hasła: „Polacy zasługują na państwo, które troszczy się o ich potrzeby i rozwiązuje ich problemy.”

## Kontakt do eksperta

Mateusz Guzikowski

e-mail: [mateusz.guzikowski@for.org.pl](mailto:mateusz.guzikowski@for.org.pl)

## Forum Obywatelskiego Rozwoju

Al. J. Ch. Szucha 2/4 lok. 20, 00-582 Warszawa

tel. +48 22 628 85 11, fax +48 22 213 37 85

e-mail: [info@for.org.pl](mailto:info@for.org.pl)

[www.for.org.pl](http://www.for.org.pl)